GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 27. — W Srodę dnia 1. Lutego 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 31. Stycznia.

Onegdaj odbyło się uroczyste zagajenie 4tego sejmu prowincyalnego W. Xięstwa Poznańskiego. Panowie deputowani zrana udali się w towarzystwie kommissarza Sejmowego, JW. Naczelnego Prezesa Flottwell i Członków władz wyższych, oraz Generałów wojsk tu konsystujących resp. do kościoła katolickiego farnego albo do ewanielickiego na Grobli, gdzie nabożeństwo w tym celu się odbyło. Po skończonéj uroczystości kościelnéj nastąpiło w wielkiéj sali królewskiego zamku, przeznaczonéj przez N. Pana dla Stanów prowincyi uroczyste zagajenie Sejmu przez Król. kommissarza, JW. Flottwella, który stósowną miał przemowę do Panów Deputowanych, na którą Marszałek Sejmu, Dyrektor Generalny Ziemstwa Pułkownik Poniński odpowiedział. O godzinie 3. wielki był obiad u JW. Naczelnego Prezesa, na który oprócz deputowanych, szefowie i większa część radzców rozmaitych władz, oraz duchowieństwo obydwóch wyznań, generałowie i szefowie wojskowi wezwani byli. Król. kommissarz Sejmowy po stósownéj do okoliczności przemowie wniósł toast za zdrowie N. Pana, który z największym zapałem przyjęto, poczém JW. komenderujący Generał, Grolmann, spełnił na pomyślność prowincyi Poznańskiéj. Na przemowy ich odpowiedział Marszałek Sejmu wśród powszechnego obecnych uniesienia. Uczta skończyła się o godzinie 8. — Wczoraj zrana rozpoczęły się czynności Sejmowe.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 25 Stycznia.

Dnia 4. Stycznia r. b. żyć przestał Józef Czernicki, Podpułkownik z Korpusu Inwalidów b. Wojsk Polskich. Zostawił żonę w nieutulonym żalu i dwóch synów, którzy stracili dobrego Ojca. Liczne grono Duchowieństwa, tudzież familia i sąsiedzi, odprowadzili szanowne zwłoki ze wsi Sobieszczan, w Województwie Lubelskiem położonéj.

Liczba peryodycznych pism literackich powiększa się u nas coraz bardziéj. Szczególniéj winni to jesteśmy niezmordowanym staraniom Pana Franciszka Dmochowskiego, który od nowego roku, oprócz wychodzącego dotąd „Muzeum Domowego,“ ogłosił jeszcze „Podróż malowniczą po Europie“ i „Czytania przyjemne i pożyteczne.“

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Stycznia.

Na wręczony wczoraj wieczorem adres Izb odpowiedział Król jak następuje: Mości Panowie Deputowani! Pragnę bardzo dać Wam na nowo poznać, jak mocno serce moje przejęte jest uczuciami, wynurzonemi mi przez Panów w chwili bolesnego wspomnienia, gdy Opatrzność odwróciła odemnie niebezpieczeństwa, zagrażające mojéj rodzinie. Z wdzięcznością przyjmuję wynurzoną przez Panów nadzieję, że Francya, zabezpieczona na przyszłość od nowych rewolucyi, wolna także będzie od zamachów, których przyczyny i zamiar takeście dokładnie oznaczyli. — Tak, Mości Panowie, silny z powodu stałego współdziałania, jakiego ciągle z strony Waszéj w ciągu lat sześciu doznaję, silny z powodu pomocy owéj niezmiennéj woli narodu, która mnie, i po mnie synów moich do tronu powołała, ażeby obecny porządek rzeczy i instytucye, których obronę i utrzymanie wszyscyśmy zaprzysięgli, nadal ocalony został zdołam odwrócić od naszéj ojczyzny nieszczęścia, na których tyle ucierpiała, i zapewnić jéj spokojne używanie wszystkich obecn e przez nię posiadanych dobr. — Wśród ciągłych okrzyków: Niech żyje Król! oddaliła się deputacya, do któréj się wielka liczba członków Izby Deputowanych przyłączyła była.

Należałoby było wnosić, że przegłosowanie nad adressem zmusi nareszcie opozycyą pod względem pytania większości do milczenia. Tymczasem rzecz się ma inaczéj. Opozycya martwi się pozornie mniéj większością Ministrów, a więcéj się cieszy z siły mniejszości. Adressa trzech ostatnich posiedzeń natrafiły istotnie na daleko mniejszą opozycyą, gdy głosy téjże w latach 1833., 34. i 35., tylko 43, 39 i 67 wynosiły, a tak na obecném posiedzeniu odzyskała opozycya blisko 100 głosów.

Prezes Izby Deputowanych tak jest słaby, że za zleceniem swego lekarza przez kilka dni żadną pracą zajmować się nie może.

Wyrok strasburgskiego Sądu przysięgłych jest dziś przedmiotem wszystkich dziennikarzy. Dziennik sporów krótko się tylko o tym przedmiocie wyraża: Nie chcemy nic mówić o uwolnieniu strasburgskich obżałowanych. Sprawa ta załatwiona. Nie przystoi nam ganić wyroku, którego wydanie nie bardzo, jak się zdaje, ciążyło sumieniu przysięgłych Elzacyi; bo ledwo pół godziny do wydania go potrzebowali. Wolno nam przecież żałować, że pobłażanie ich, jakkolwiek przez szacowne powody wywołane, odkryło w prawodawstwie naszém brak ustawy dotyczącéj się przestępstw wojskowych, nad którym w teraźniejszéj chwili zastanawiać się, ani czasu ani chęci nie mamy, ale który w oczach mężów, troskliwych o przyszłość naszéj ojczyzny, na największą uwagę zasługuje. — Codziennik powiada: Izba Deputowanych musiała być koniecznie zawiadomiona o wypadku, będącym obecnie przedmiotem wszystkich rozmow. Stał się on powodem do zapytań, na które Ministrowie tylko oznajmieniem o nowych prawach odpowiedzieć mogli, a tych przedmiotem będzie niezawodnie kompetencya Sądow wojennych. Rząd zmierza oczywiście do tego, aby Sądowi przysięgłych wszystkie ważne polityczne przedmioty odebrać, i sądzą, że jest zamiarem Ministra sprawiedliwości wnieść przy nowém prawie, ażeby osoby cywilne, mające udział w spisku wojskowym, przed Sąd wojenny stawiane były (?) w miejsce, co teraz w podobnym razie wojskowi pod Sąd przysięgłych oddani bywają. — Dziennik ministeryalny la Presse tak się o tym przedmiocie wyraża: Za kilka dni wniesie Wielki Zachowawca pieczęci projekt do prawa, zmierzający do oddzielenia każdego processu, w który wojskowe i cywilne osoby wchodzą, ostatnie z nich nigdy i pod żadnym warunkiem nie mają być wyjęte z pod swojéj właściwéj jurysdykcyi. Projekt ten do prawa, przygotowany już od trzech miesięcy, i o którym już w Izbie wiele rozmawiano, nie natrafi tu na wielkie trudności. Na tém się jedynie cała rzecz zachaczać może, że w jednym i tym samym processie osoby cywilne mogą być uwolnione, podczas gdy wojskowi karze ulegną. Ale na to można odpowiedzieć, że ta prawnicza anomalia nie rzadko się na łonie Sądow przysięgłych wydarza, i że nagła potrzeba utrzymania karności wojskowéj wymaga koniecznie obostrzenia praw wojskowych. — Dzienniki opozycyjne tryumfują naturalnie z powodu uwolnienia obżałowanych i twierdzą, że to przesadzone pobłażanie Sądu przysięgłych jest naturalnym skutkiem puszczenia na wolność Xięcia Ludwika Buonapartego. Lud, jak powiadają, utrzymał się przy swéj zwierzchniéj władzy, gdy Monarcha przywileje swoje tak daleko rozciągnął. Strasburgski Sąd przysięgłych dał rządowi dobrą naukę, — i tym podobne rzeczy.

Członkowie konstytucyjnéj opozycyi zebrali za pomocą podpisów koszta na wydrukowanie mowy Pana Odilona Barrota o interessach hiszpańskich i rozesłanie 10,000 egzemplarzy téjże do różnych departamentów i członków hiszpańskich Kortezów.

Z Strasburga, dnia 21. Stycznia.

Wczoraj przed południem o godzinie 11téj pojedynkował się na wyspie na Renie Pułko-

wnik Taillandier z Szefem szwadronu Parquinem. Los rozstrzygnął wybor broni, i walczono na pałasze. Parquin odniosł ranę. — Słychać, że Lombard, jeden z zbiegłych oskarzonych o spisek z dnia 30. Października, stawił się dziś rano w więzieniu, i że inni oficerowie: Petri, Gros, Dupenhoat i Schaller, podobnie uczynią. Sprawa ich wytoczy się zapewne na najbliższém posiedzeniu Sądu przysięgłych.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Stycznia.

Niedawno temu czytał Dr. Mantell w instytucie krolewskim rozprawę o panującéj teraz zarazie, znanéj pod nazwiskiem Influenza, i przypisuje ją jak wszystkie zaraźliwe choroby, wyziewom ziemi. Przeczytał on także z starego dzieła opis zarazy, ktora 1675 roku panowała i do teraźniejszéj prawie całkiem podobna była. Najlepszym środkiem ochraniającym od niéj mają być kąpiele ciepłe albo parowe.

Niektóre gazety tutejsze umieściły wyjątki z listu z Malty z dnia 2. m. b. wyjaśniającego nie jednę pogłoskę rozsianą w Malcie o położeniu Beja Konstantyny, mającego nie jednego starego przyjaciela i zwolennika na téj wyspie. Porobiono zakłady, że żołnierze tureccy wzmocnią wojsko jego, i że procz innéj pomocy prześlą mu inżynierow, ktorzy stanowiska jego wzmocnią. Pewną ma być rzeczą, że Turcy mają w Trypolis wielkie zapasy amunicyi i żywności, i że nie mogąc nic na morzu rozpoczynać w obliczu liniowych okrętów francuzkich, krążących nad brzegami, wysłali jednak lądem kilka tysięcy ludzi do Konstantyny, których zaprzyjaźniony z Francuzami Bej Tuniski nie będzie mógł w pochodzie wstrzymać.

Jeżeli listom z Mexyko z dnia 2. Listopada zawierzyć można, to oddział 4,000 wojska pod dowództwem Generała Bravo wkrótce stolicę opuści, w San Louis Potosi o 3,000 ludzi się powiększy i potém niezwłocznie na widownią wojny wyruszy. Podług innych doniesień z Mexyko, nie okazywali oficerowie najmniéjszéj ochoty do walczenia z Texyanami i rząd tylko 3 000 wojska zgromadzić zdołał. Generał Vasquer został od służby uwolniony i Generał Gomez w miejsce jego mianowany został. General Bravo zalecał wojsku, w wydanéj do niego odezwie, karność i ludzkość. Listy z Tampico z dn. 1. Grudnia wspominają, że wojsko ma być do 8 000 powiększone, i że z tego powodu po wszystkich prowincyach nabory do wojska gorliwie do skutku doprowadzają. Wojsko to ma wyruszyć przez Matamoras do Texasu. Równocześnie głoszą, że Tampico wzmacniają i czynią przygotowania na przypadek zaczepki od strony morza. Ostatnich środkow ostrożności chwycono się w skutek rozsianéj pogłoski, że oddział jeden wojska pod Generałem Mejią ma z Nowego Orleanu wypłynąć i w Tampico wylądować. Prezydent texyański wydał d. 30. Listopada odezwę do mieszkańców, wzywając wszystkich zdolnych do służby wojskowéj, ażeby częścią także w szeregach milicyi stawali i tym sposobem naprzeciw powyższym przygotowaniom demonstracyą zrobili. Wiadomość o wypuszczeniu na wolność Generała Santany na dniu 26. Listopada, przywiozł do Nowego Orleanu d. 12. Grudnia szoner „Texas," ktory z Brassos do Nowego Orleanu w ciągu 5 dni przybył. Odpłynął Generał ten na pokładzie statku parowego „Missisipi" w towarzystwie dwóch oficerow texyańskich do Waschingtonu. Kongres w Texasie przeznaczył dla Prezydenta Houstoun 10,000 dolarów, a trzem Sekretarzom państwa i Generalnemu Prokuratorowi po 3,500 dolarów rocznéj pensyi.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 14. Stycznia.

(*Gazety francuzkie.*) — Podane Ministrom na wczorajszém posiedzeniu zapytanie Pana Alvaro pod względem (wspomnianego już) mianowania Generała Alaixa Główny Kommendantem Alavy, dowiodło dostatecznie słabości Ministrów, niezdolnych wyjednać sobie posłuszeństwo i zmusić Generała do złożenia dowództwa. W przyszły poniedziałek poda Pan Villa Ministrom kilka pytań względem nakazanego przez nich zakupowania sukna zagranicznego z uszczerbkiem fabryk katalońskich.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 14. Stycznia.

(*Gaz. powsz.*) — Jeżeli mnie dobrze zawiadomiono, można się niezadługo spodziewać ułaskawienia wszystkich osób, osadzonych w rożnych zamkach za polityczne przestępstwa. Lecz akt łaski nie ma być ogłoszony dopóki więźniowie stanu, osadzeni w Civitavecchii, do Ameryki przewiezieni nie zostaną. Spodziewają się tam co chwila przybycia okrętu przeznaczonego do przewiezienia tychże. Pozostali, mniéj winni więźniowie, skazani są tylko na kilkoletnie więzienie i nie chcą rodzinnéj opuszczać ziemi, gdy przeciwnie pragnący dostania się do innych krajów, pozbawieni są na wiele lat, a niektórzy nawet na całe życie wolności. Przez takowe ułaskawienie uwiedzionéj po większéj części młodzieży, pozyska kraj nie jeden talent, i nie jedni stroskani rodzice otrzymają podporę swojéj starości. Nie ulega także żadnéj wątpliwo-

ści, że ułaskawienie takowe zjedna Papieżowi daleko większą miłość i przywiązanie poddanych, i spodziewać się należy, że i ułaskawieni, pomni tego dobrodziejstwa, starać się będą o usprawiedliwienie takowego swém dobrém postępowaniem. Papież jest obecnie zdrów zupełnie, odbywa osobiście wszystkie obrządki kościelne i pokazuje się przy każdéj sposobności ludowi, a to zbija zupełnie rozsianą przez niektóre dzienniki francuzkie pogłoskę o nowéj jego słabości.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1go Kwietnia r. b. nastąpi zwyczajna zamiana inkwarterunku tutejszego garnizonu — wzywamy przeto właścicieli domow, którzy inkwarterunek swoj wynająć chcą ażeby najpoźniéj do 10go Marca r. b. urzędowi serwisowo inkwarterniczemu o tém donieśli u kogo lub gdzie inkwaterunek pomieścić chcą. Właściciele zaś domów którzy inkwarterunek swój już wynajęli w wyżéj oznaczonym czasie donieść obowiązani: czy żołnierze w tém samem zostaną miejscu czyli téż gdzie indziéj przeniesieni zostaną? aby przy rozpisywaniu biletów kwaterniczych wiadomość w tym względzie przyzwoita powziętą być mogła.

Złe skutki z uchybienia w zadość uczynieniu niniejszemu wezwaniu każdy sobie przypisać będzie winien.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1837.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W następujących w Kommissyi Specyalnéj w Gnieznie rozpoczętych interessach, a mianowicie:

a) w przedmiocie abluicyi zaciągów i danin w naturze, jako téż separacyi gruntów obywateli rólników miasta Czerniejewa;
b) w przedmiocie abluicyi zaciągów, danin w naturze i pastwiska leśnego w Rakowie;
c) w przedmiocie abluicyi zaciągów i danin w naturze w Goraninku;
d) w przedmiocie abluicyi pastwiska w Drachowie;
e) w przedmiocie abluicyi zaciągów, danin w naturze i pastwiska w Potrzymowie;
f) w przedmiocie abluicyi zaciągów, danin w naturze i pastwiska w Hollendrach Głożyny i
g) w przedmiocie podziału wspólności w Drogosławiu;

wzywają się wszyscy, którzy przy niniejszych interessach udział jakowy mieć sądzą, a dotąd przypozwani nie zostali, ażeby w terminach

a) dla miasta Czerniejewa na dzień 27. Lutego 1837.
b) dla Rakowa na dzień 27. Lutego 1837.
c) dla Goraninka na dzień 27. Lutego 1837.
d) dla Drachowa na dzień 28. Lutego 1837.
e) dla Potrzymowa na dzień 28. Lutego 1837.
f) dla Hollendrów Głożyny na dzień 1. Marca 1837. i
g) dla Drogosławia na dzień 1. Marca 1837.

w tém celu każdego dnia przed południem o godzinie 9téj w pomieszkaniu podpisanego Kommissarza Nr. 202. tu w Gnieźnie wyznaczonych swe wnioski lub excepcye podali, gdyż poźniej z takowemi słuchani bydź nie mogą, owszem na uskutecznionych abluicyach i resp. podziałach wspólności nawet w przypadku pokrzywdzenia siebie zaprzestać będą winni.

Gniezno, dnia 27. Grudnia 1836.

Królewski Kommisarz Specyalny.
T. Breański.

Na dniu 22. Lutego r. b. sprzedawane będą w Poznaniu, na Tomie w lokalu zwyczajnym o godzinie 9. zrana śrebra kościoła w Lwowku. Chęć kupna que. śreber mający zawiadomiają się niniejszem.

Heyducki, proboscz.

Pierścionek z dukatowego złota, z wierzchu kratkowany, w środku napis „à la meilleure des mères“, wysadzony prawdziwym szmaragdem, zaginął w pewnym domu na prowincyi. — Pierścioek ten dla interessenta jest miłą pamiątką, i ktoby go przypadkiem nabył, lub wiedział i wykrył, w Expedycyi gazet spodziewać się może korzystnéj nagrody.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 30. Stycznia 1837.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen
Pszenica . .	1	12	6	—	1	14	—
Żyto . . .	—	22	6	—	—	23	6
Jęczmień . .	—	17	—	—	—	18	6
Owies . . .	—	13	—	—	—	14	—
Tatarka . .	—	18	6	—	—	19	—
Groch . . .	—	26	6	—	—	27	6
Ziemiaki . .	—	8	—	—	—	11	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	—	—	—	3	5	—
Masła garniec	1	18	—	—	1	20	—
Beczka spirytusu . . .	13	15	—	—	14	—	—